



GAZETKA PARAFIALNA

*Parafia Rzymskokatolicka
Narodzenia N.M.P. w Kałkowie*

XIV Niedziela zwykła 5 lipca 2026 r.

Refleksja

Hans Urs von Balthasar – jeden z największych teologów XX w. - mówił: „Ten, kto nie słucha najpierw Boga, nie ma świata nic do powiedzenia”. A niedzielna Eucharystia stwarza doskonałą okazję do słuchania słowa Bożego, które wzywa nas do pokory. Jezus mówi: Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźcie moje jarzmo na siebie i ucztujcie ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych (Mt 11:28-29).

Pismo Święte pokazuje nam obraz pokornego Jezusa. Tego, o którym powie Zachariasz, że idzie do ciebie, sprawiedliwy i zwycięski. Pokorny - jedzie na osiołku, na oślętku, źrebięciu oślicy (Za 9,9). To Jezus ciągle zatroskany o nas: „wszędzie pozostawił przykłady swego miłosierdzia” (św. Grzegorz Wielki). To Jezus, który wskrzesza, leczy, uwalnia zniewolonych. Czasem wręcz nie czeka, aby Mu przyniesiono chorego, ale mówi: Przyjdę i uzdrowię go (Mt 8,7). Nawet w momencie swojej śmierci troszczy się o tych, którzy Go otaczają. Oddaje siebie z miłości. On bowiem jest ofiarą prześlągalną za nasze grzechy i nie tylko za nasze, lecz również za grzechy całego świata (1 J 2:2). I pokorny pozostaje z nami w Komunii Świętej. Niektórzy nawet oskarżali Jezusową Ewangelię o to, że wprowadza na świat zarazę pokory.

Idea pokory fascynowała św. Franciszka z Asyżu, który zwykł był wołać: „Patrzcie bracia na pokorę Boga!” i zwracając się do Boga mówił: „Jesteś pokorą!”. Dlatego w Pieśni słonecznej uczynił z wody symbol pokory. „Pochwalony bądź, Panie mój, przez siostrę wodę, która jest pożyteczna i pokorna, i cenna, i czysta”. Woda jest pokorna, ponieważ rozdaje siebie, zawsze schodzi aż do osiągnięcia najniższego punktu. Woda wybiera zawsze dla siebie ostatnie miejsce. W przeciwieństwie do pary, która zawsze dąży do góry i dlatego słusznie jest łączona z pychą.

Pokora nie tylko nie poniża człowieka, ale czyni go prawdziwym, autentycznym. Pokorny to ten, który chodzi po ziemi, kto twardo trzyma się ziemi, kto nie ulega zmieniającym się modom, nie wbija się w pychę z powodu pochwał. Ciągłe powtarza sobie jak św. Paweł: „Cóż masz, czego byś nie otrzymał? A jeśliś otrzymał, to czemu się chełpisz, tak jakbyś nie otrzymał?” (1 Kor 4,7).

Jan Paweł II powiedział: „Królestwo Boże przygotowali skutecznie ci, którzy skromnie i uczciwie wykonują swoją pracę, nie dążąc do rzeczy zbyt dużych, ale oddając się z codzienną ufnością tym małym.

W Królestwie Bożym nagradzana jest skromność i pokora. Tymczasem w sprawach ziemskich odwrotnie, nierzadko bardziej cenione są karierowiczostwo i dominowanie; skutki tego są oczywiste dla wszystkich: rywalizacja, krzywdy, niezadowolenie (Jan Paweł II, Anioł Pański, 2.09.2001).

Człowiek prawdziwie pokorny potrafi walczyć za prawdę, ponieważ sam jest wolny. Prawdziwie wielkoduszni i odważni są tylko święci. Iluż z nas tłumacząc się, że nie chcą być deptani, nie zauważa, że wciąż depcze innych! Jak ma wyglądać nasza życiowa pokora? Jan Dobraczyński przedstawił jej motto w „Listach Nikodema”: „Wykonać swoje i zniknąć. Wypalić się jak lampa do ostatniej kropli oliwy... I niczego nie żałować”.

ks. Leszek Smoliński

Złota myśl tygodnia

Fakt, że dziś wzrasta liczba osób w podeszłym wieku, staje się dla nas znakiem czasów. Jesteśmy wezwani do jego rozeznania, aby właściwie odczytać historię, którą przeżywamy.

Leon XIV

Patron tygodnia – 6 lipca

św. Dominika, dziewica i męczennica

Święta Dominika (czczona także pod imionami Cyriaka, Kiriaka, Kyriaka - od grec. Kyriake, "należąca do Pana") pochodziła z Nikomedii w Azji Mniejszej. Żyła w III w. za panowania cesarza Dioklecjana i jego zięcia Maksymiana, prześladowców chrześcijan. Jej rodzice, Doroteusz i Euzebia, Grecy, byli pobożnymi i bogatymi, lecz bezdzielnymi chrześcijanami. Nie ustawali oni w modlitwie i otrzymali od Boga dziecko. Dziewczynka urodziła się w niedzielę (Dzień Pański, po grecku Kyriake), toteż nadano jej imię Kiriaka - dopiero później, na Zachodzie, "przetłumaczono" jej imię na łacińskie Dominica. Od dzieciństwa Dominika poświęciła swoje życie Bogu, powstrzymując się od bycia nieposłuszną. Ponieważ była piękna na ciele i duszy, wielu zalotników zaczęło ubiegać się o jej rękę, jednak ona wszystkim odmawiała, mówiąc, że jest zaręczona z Chrystusem i że nie pragnie niczego więcej niż umrzeć jako dziewica. Sędzia Nikomedii także chciał zaręczyć ją ze swoim synem,

szczególnie że pochodziła z zamożnej rodziny. Gdy Dominika odmówiła, wydał ją i jej rodziców Dioklecjanowi jako chrześcijan, którzy byli przez niego prześladowani. Cesarz rozkazał torturować rodziców Dominiki. Doroteusz był chłostany, póki żołnierz nie zmęczył się tak, że nie był zdolny kontynuować chłosty. Kiedy rodzice Dominiki nie wyrzekli się swojej wiary, Dioklecjan skazał ich na wygnanie do Melitene (położonego między Kapadocją i Armenią), gdzie zmarli, wycierpiawszy wiele dla Chrystusa. Dominikę natomiast cesarz wysłał na przesłuchanie do Maksymiana, aby ten poddał ją próbom. Dziewczyna odmówiła wyparcia się wiary, torturowano ją więc w każdy możliwy sposób, m.in. poprzez biczowanie. Jednak jej wiara była niezłomna. Pewnej nocy, kiedy leżała w więzieniu, Bóg do niej przemówił: "Nie bój się tortur, Dominiko. Moja łaska jest z tobą". Dzięki temu Dominika przetrwała wiele strasznych prób. Ostatecznie Maksymian odesłał ją do Hilariona, eparchy (odpowiednik biskupa w Kościele wschodnim) Bitynii, do Chalcedonu. Jedną z kolejnych tortur było powieszenie Dominiki za włosy na kilka godzin, podczas gdy żołnierze przypalali jej ciało pochodniami. Potem wtrącono ją do celi. W nocy ukazał się jej Chrystus i uzdrowił ją. Widząc cuda ratujące Dominikę, wielu pogan nawróciło się. Wszyscy jednak zostali ścięci. Następnie młoda kobieta była torturowana przez Apoloniusza, następcę Hilariona. Kiedy została wrzucona w ogień, płomienie gasły. Gdy została rzucona na pożarcie dzikim bestiom, te stawały się potulne i delikatne. Wtedy Apoloniusz skazał ją na ścięcie. Podczas kilku minut darowanych jej na modlitwę prosiła Boga o przyjęcie jej duszy oraz o miłosierdzie i opiekę dla tych, którzy uczczą jej męczeństwo. Po modlitwie oddała duszę Bogu, zanim ostrze miecza spadło na nią.

Zmarła w 289 r. w Chalcedonie, mając 21 lat. Ośrodek jej kultu powstał w Tropea w Kalabrii na południu Włoch.

Opowiadanie

Inni

Ojciec z synem siedzieli obok siebie w kościele. W pewnej chwili dziecko dotknęło ojca i śmiejąc się, powiedziało:

-Tato, popatrz na tego człowieka. On śpi.

Ojciec s powagą spojrział na syna i odpowiedział:

- Byłoby lepiej, gdybyś i ty spał zamiast obmawiać innych.

NOTKA INFORMACYJNA

Gazetka parafialna jest wydawana przez parafię Narodzenia N.M.P. w Kałowie i jest przeznaczona wyłącznie do użycia wewnętrznego członków tej wspólnoty parafialnej